Nr. 170. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 29 lipca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

KRAKÓW P. T.

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Kwestja austrjacka.

Kraków, 27 lipca.

Ostatnie krwawe wypadki wiedeńskie zaktualizowały ponownie sprawę austrjacką. W większości opinji europejskiej utrwaliło się już przeświadczenie, że republika austrjacka jest tworem, który raczej prędzej niż później musi ulec gruntownej przemianie, ponieważ państwo sześcio i półmiljonowe, w którem przeszło dwumiljonowa stolica jest przyczepiona do kilku małych z natury ubogich kraików alpejskich i podalpejskich, nie jest możliwem na dłuższą metę do utrzymania w systemie europejskim, opartym na nacjonalizmie gospodarczym wszystkich bez wyjątku państw.

Zdania dzielą się raczej tylko **co do sposobu rozwiązania kwestji austrjackiej.** Teoretycznie istnieją trzy takie sposoby: **przyłączenie Austrji do Niemiec** na zasadzie narodowościowej, utworzenie t. zw. **„federacji naddunajskiej“** czyli unji celnej szeregu państw naddunajskich, wreszcie **rozbiór republiki austrjackiej między sąsiadów.** Ze względów przyzwoitości dyskutuje się publicznie tylko dwa pierwsze z tych sposobów, co jednak bynajmniej nie znaczy, aby trzeci nie posiadał także zwolenników i to wcale w tej chwili możnych i wpływowych.

Z książki Tardieu o pokoju wiadomo, że podczas konferencji pokojowej w Paryżu długo łamano sobie głowę nad tem, co zrobić z pozostałym organizmem Austrji. Szczególniej Wilson i Lloyd George przez blisko trzy miesiące stali na stanowisku, że należy ją wcielić do Niemiec. I byłoby się to zapewne stało, mimo silnego oporu Francji, gdyby nie stanowisko górnych sfer społeczeństwa austrjackiego, które używały wszystkich swych znacznych wpływów, aby ten akt sprawiedliwości narodowej wobec swego kraju — udaremnić. Motywa tego działania były różne. Jedni spodziewali się ciągle jeszcze powrotu Habsburgów i odbudowania monarchji austrjacko-węgierskiej, drudzy nie chcieli dzielić losu Niemiec, traktowanych wówczas „police verso“, w szczególności obawiali się przyłączenia do Niemiec Spartakusowskich. Wyzyskując te nastroje i zabiegi arystokracji i burżuazji austrjackiej, Clemenceau potrafił ostatecznie postawić na swojem i zadekretować utworzenie „niezawisłej“ republiki austrjackiej, której byt zagwarantowano w sposób zgoła oryginalny. Oto nie dano jej wprawdzie żadnych gwarancyj nietykalności ze strony pożądliwych sąsiadów, ale za to ją samą zobowiązano, że nigdy nie zechce ona zmienić swojej formy rządu ani wyrzec się swej niezawisłości na rzecz czyjąkolwiek... Zastrzeżenie to ponowiono raz jeszcze pod naciskim Francji przy okazji udzielania Austrji pomocy sanacyjnej przez Ligę Narodów, kiedy to ks. dr Seipel wśród innych zobowiązań musiał podpisać także i to, że „Austrja nie będzie wchodziła w żadne związki, któreby jej niezawisłość w stosunku do jakiegokolwiek innego państwa ograniczały“...

Obecnie **sytuacja zmieniła się.** Przedewszystkiem same górne sfery austrjackie zaczęły teraz żarliwie hołdować idei przyłączenia do Niemiec, które tymczasem odbudowały swój system pieniężny, zaczynając z powrotem porastać w pierze, odzyskują stanowisko w świecie, na wewnątrz zaś ustaliły i zabezpieczyły doskonale swój ustrój kapitalistyczny, niebezpieczeństwo przewrotu społecznego usuwając... „bis auf Weiteres“. **Dla Anglji kwestja zgody na usilnie omawiany „Anschluss“ jest zagadnieniem handlu politycznego** i niczem więcej. Na to samo stanowisko **powoli ale coraz wyraźniej przechodzi Francja,** której polityka w kwestji okupowanych prowincyj nadreńskich zdaje się stać w ścisłym związku między innemi także i z tą sprawą. Natomiast faszystowskie **Włochy nie omijają żadnej sposobności, aby bardzo stanowczo protestować przeciw każdej myśli przyłączenia Austrji do Niemiec.**

Koncepcja federacji naddunajskiej znajduje w Paryżu oddźwięk stosunkowo najbardziej sympatyczny oczywiście pod warunkiem, że federacja ta pozostawałaby pod wpływem Francji. Ale Włochy protestują przeciw federacji jeszcze energiczniej niż przeciw „Anschlussowi“. Federację bowiem taką pojmują jako próbę wznowienia starej Austrji ze wszystkiemi konsekwencjami, wśród których **sparaliżowanie rosnących wpływów włoskich w południowo-wschodniej Europie** byłoby stosunkowo jeszcze najmniej szkodliwem, jakkolwiek oczywiście także wysoce niepożądanem.

Trzeci sposób rozwiązania kwestji austrjackiej — **mechaniczny rozbiór,** jakkolwiek ze względów przyzwoitości międzynarodowej publicznie nie dyskutowany, ma jednak niewątpliwie ukrytych zwolenników. Pierwsze miejsce wśród nich zajmują oczywiście faszystowskie **Włochy,** których dzisiejszym poglądom i nastrojom odpowiadałoby bardzo zajęcie reszty Tyrolu i południowej Karyntji. Obok Włoch stoją pod względem gotowości do udziału w takiej operacji **Węgry,** którym uśmiecha się odzyskanie przyłączonego do Austrji Burgenlandu. **Stosunkowo najmniej apetytów** w tym kierunku okazują obaj **słowiańscy sąsiedzi Austrji** — Czechosłowacja i Jugosławja, które jednak w razie potrzeby, już chociażby dla utrzymania samej zasady równowagi i do uzyskania bezpośredniej ze sobą komunikacji przezwyciężyłyby zapewne bez większych trudności żywione w tej mierze wątpliwości...

Która z tych koncepcyj jest najbardziej prawdopodobną, trudno orzekać. Koncepcja „Anschlussu“ jako najbardziej logiczna i pozostająca w zgodzie z pojęciami o moralności międzynarodowej zdaje się mimo wszystkie stawiane jej trudności posiadać najwięcej szans realizacji. Potrzeba bowiem do tego stosunkowo najmniejszych przemian w istniejącym układzie sił politycznych. Ze wszystkich premij, jakie przedewszystkiem Anglja ma do ofiarowania Niemcom w nagrodę za grzeczność i powolność, pierwszą i z punktu widzenia Anglji **najtańszą** jest właśnie premja austrjacka. W każdym razie jest ona znacznie tańszą, niż np. oddawanie Niemcom zabranych im kolonij... Ponieważ zaś Anglja ma w Europie bardzo wiele do powiedzenia, przeto już ten jeden wzgląd wystarcza do postawienia koncepcji „Anschlussu“ na pierwszem miejscu pod względem jej ziszczalności.

Koncepcja federacji naddunajskiej przedstawia się **o wiele bardziej utopijnie** przedewszystkiem ze względu na wspomniany już powszechnie panujący obecnie **nacjonalizm ekonomiczny,** powtóre zaś dlatego, że mobilizowałaby ona równocześnie kwestję węgierską pod wieloma względami znacznie trudniejszą od austrjackiej. Do tej federacji musiałyby oczywiście wejść Węgry, aby jednak weszły, musiałyby przedtem w jakiś sposób załatwić swoje rachunki z państwami, na rzecz których rozebrano je częściowo w Trianon. To zaś jest kwestja, której rozwiązanie bez zużycia bardzo znacznej ilości prochu strzelniczego i innych substancyj wybuchowych nie jest „rebus sic stantibus“ do pomyślenia.

Trzecia koncepcja — rozbioru mechanicznego, pomijając już sam fakt, że jawne bicie w twarz opinji publicznej całego świata cywilizowanego byłoby może przedsięwzięciem **zbyt ryzykownem,** natrafiłaby na **zdecydowany opór Francji,** która nie ma i nie może

mieć żadnego interesu, aby imperjalizm włoski z dziedziny wielkich faszystowskich deklamacyj zaczął istotnie przechodzić w dziedzinę faktów i to właśnie w Europie środkowej. Jeżeliby bowiem dopuszczono do takiego wznowienia tradycyj imperjum rzymskiego w jednym kierunku, to nie byłoby żadnych racyj przeciwstawiania się wznowieniu tych tradycyj także w innym kierunku. Potrzeba zaś uwzględnić, że panowanie Rzymu nad Galją, szczególniej południową, było o wiele trwalsze niż jego władanie ziemiami na północ od Alp...

Jeżeli jednak nawet najbardziej prawdopodobna koncepcja rozwiązania kwestji austrjackiej jest w rzeczywistości jeszcze **bardzo odległą**, to także i cała dyskusja na ten temat nieraz jeszcze będzie ustawać i zaczynać się na nowo. Tymczasem zaś mała Austrja będzie musiała żyć jak będzie mogła i umiała. **(s-i).**

—o§o—

Austrjacka Rada Narodowa o zajściach w Wiedniu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 27 lipca. Wczoraj w Radzie Narodowej rozpoczęła się dyskusja w sprawie zajść w Wiedniu.

Kanclerz dr. **Seipel** zabierając głos, oświadczył, że rząd godzi się na reformę instytucji sądów przysięgłych. W sprawie zajść wskazał kanclerz, że burmistrz Seitz nie zgodził się na interwencję wojskową, co spowodowało znaczne straty w ludziach. Kanclerz zaapelował do burmistrza, by dotrzymał słowa i zwinął miejską straż bezpieczeństwa, skoro nastąpi uspokojenie. Wielka część ludności m. Wiednia i prowincji uważa tę straż za zagrożenie spokoju i porządku. Strajk kolejowy i telefoniczny zaostrzyły sytuację. Pewne elementy usiłowały rewoltę zamienić w rewolucję. Na szczęście republika austrjacka zdołała przezwyciężyć przesilenie własnemi siłami. Kanclerz apelował do stronnictw, by starały się na przyszłość uniemożliwić podobne zajścia.

Imieniem partji socjaldemokratycznej poseł dr. **Bauer** domagał się powstania parlamentarnej komisji śledczej dla wykrycia winowajców i zgłosił wniosek o **odmówienie zaufania rządowi.**

Mówca chrześc. socjalny **Kunschak** omawiał wyrok w procesie o morderstwa w Schattendorffie i określił ten wyrok jako błąd sprawiedliwości.

Następnie wicekanclerz i minister spr. wewnętrznych **Hartleb** odczytał dłuższe **sprawozdanie dyrekcji policji o zajściach w dnin 15 i 16 lipca.** Według szczegółowych danych komendy policji, podczas zaburzeń ulicznych **rannych zostało 325 policjantów, w tem 61 ciężko. Aresztowano 230 osób, w tem 33 cudzoziemców,** między innemi obywateli Jugosławji, Polski, 2 Rosjan i 1 Niemca. Jugosłowianin Ingur był przed kilku laty urzędnikiem poselstwa sowieckiego we Wiedniu. Podczas przewrotu komunistycznego na Węgrzech odgrywał dużą rolę i został skazany przez sąd węgierski na karę śmierci. Obecnie podczas zajść wiedeńskich został zabity. Hartleb zaznaczył, że demonstranci często byli uzbrojeni, nawet w karabiny wojskowe. Z tego wynika, że organa policyjne były uprawnione w koniecznej potrzebie do użycia broni. Powołaną przez burmistrza policję gminną Hartleb uważa za nielegalną, gdyż podstawą organizacji policji jest ustawa cesarska z r. 1850. Konstytucja zaś austrjacka ustawy tej nie zniosła.

Pod koniec przemówienia, **często przerywanego** okrzykami socjalistów i partji mniejszości, wicekanclerz Hartleb oświadczył, że władze państwowe specjalną uwagę poświęcą **bawiącym w Wiedniu cudzoziemcom,** oraz tym dziennikom politycznym, które podjudzają jedną warstwę ludności przeciwko drugiej, wreszcie **zapowiedział represję przeciw nielegalnym organizacjom.** Obok legalnych organów władzy bezpieczeństwa, policji i wojska, nie mogą istnieć nielegalnie uzbrojone organizacje i ludność nie może się dzielić na dwa wrogie sobie obozy. Mówca wyraził policji podziękowanie za dzielną postawę w krytycznych dniach.

Następnie przemawiał socjalista b. minister dr. **Renner.** Odnośnie do organizacji policji i nielegalności uzbrojonych organizacji zajął stanowisko identyczne ze stanowiskiem wicekanclerza Hartleba, zaznaczył jednak, że organizacje nielegalne nie będą miały racji istnienia, jeżeli organa państwowe będą postępowały rzeczywiście bezpartyjnie i sprawiedliwie wobec wszystkich klas ludności.

Na tem odroczono posiedzenie do dzisiaj.

—0—

Wiedeń, 27 lipca (PAT). Niemiecki poseł komunistyczny **Pick został wypuszczony** z więzienia na wolną stopę i odstawiony przymusowo do granicy. Znajduje się on **obecnie w drodze do Berlina.**

—0—

Marszałek Piłsudski wygłosi w Kaliszu doniosłą mowę polityczną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lipca. (A) Prezes Rady ministrów **Marszałek Piłsudski wyjeżdża 6 sierpnia do Kalisza na zjazd Legjonistów.** W czasie zjazdu wygłosi prezes rady ministrów **wielką mowę o doniosłem znaczeniu politycznem. Mowa będzie nadana przez Radio Polskie. — 15 sierpnia** Marszałek Piłsudski **wyjeżdża do Druskienik.**

Zaostrzenie dyscypliny pracy przewiduje dekret Prezydenta Rzpltej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lipca. Jak się dowiadujemy, **projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o najmie pracy** zawiera m. in. **art. 16, przewidujący wszystkie wypadki,** w których **pracodawca może zwolnić pracownika bez wypowiedzenia i odszkodowania i umowę bezzwłocznie rozwiązać.**

Jeden z punktów tego artykułu dopuszcza n. p. **natychmiastowe zwolnienie z pracy za obrazę albo pogróżki pod adresem pracodawcy** czy przedsiębiorstwa.

Oczywiście idzie tu o wypadki, w których ze strony pracowników zachodzi jawne działanie na niekorzyść przedsiębiorstwa i przyprawianie go o straty.

—0—

Kredyty dla drobnego rolnictwa.

Warszawa, 27 lipca (AW). **Państwowy Bank Rolny przyznał** ostatnio **dla drobnego rolnictwa** kredyty w kwocie **8,700.000 zł.** Z tego dla **województw centralnych 2,835.000 zł., dla małopolskich 3,420.000 zł., wschodnich 795 tysięcy, zachodnich 1,660.000 zł.**

Wynik wyborów wiejskich na Wołyniu.

Wzrost polskiego stanu posiadania poszło o 3%.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lipca **Wyniki wyborów do rad gminnych wiejskich** w województwie wołyńskiem przedstawiają się następująco:

Polacy uzyskali 204 mandaty (21 3 proc.), **Rusini — 694, Czesi — 25, Niemcy — 7, żydzi — 26.**

Zaznaczyć należy, że **w 15 gminach nie przeprowadzono wyborów,** ponieważ kadencje rad gminnych jeszcze w nich nie upłynęły. W gminach tych jest Polaków — 50, Rusinów — 100, Czechów — 3, Niemców — 6, żydów — 6.

Ogólny więc obraz po dokonaniu wyborów w calem województwie, po uwzględnieniu tych 10 gmin daje: **Polaków 254** (22 6 proc.), **Rusinów 794** (70.7 proc.), **Czechów 28** (2.5 proc.), **Niemców 13** (1.2 proc.), **Żydów 32** (2 8 proc.).

W porównaniu z okresem przed wyborami **polski stan posiadania na Wołyniu wzrósł o 3.6 proc.**

—0—

Lojalność mniejszości narod. w Rumunji wobec dynastji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 27 lipca. Wczorajsze posiedzenie izby i senatu było poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego króla Ferdynanda I-go. Przy tej sposobności **wszystkie partje polityczne i mniejszościowe oddały hołd zasługom** i dziełu dokonanemu przez zmarłego króla. Prezes rady ministrów Bratianu oświadczył w imieniu rządu, **że cały kraj chyli czoła przed postacią wielkiego króla,** któremu Rumunja zawdzięcza...

kiedy królowa Marja połączy się z synem **celem obalenia znienawidzonego regimu premiera Bratianu.**

Wśród szerokich mas krążą różne najbardziej nieprawdopodobne pogłoski, świadczące o niezwykłem podnieceniu umysłów. I tak twierdzi lud, że król Ferdynand **zmarł jeszcze przed 10 dniami** i że śmierć jego zatajono w tym celu, by tymczasem mógł zebrać się nowy parlament i by premier Bratianu mógł ująć władzę w swoje ręce. Drakońska cenzura niedopuszcza do przedostania się tych wiadomości poza granice państwa.

—0—

Lotnik spadł z wysokości 11 klm. i wyszedł cało.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 27 lipca. Z N. Jorku donoszą: Najlepszy lotnik amerykańskiej marynarki, **Carleton,** odbywając pod Waszyngtonem lot dla ustanowienia rekordu wysokości, **miał chyba cudowi do zawdzięczenia, że wyszedł z życiem** z tego lotu.

Carleton wzniósł się, jak twierdzi, **na rekordową wysokość 13.600 metrów.** Gdy opuszczał się na ziemię, nagle **na wysokości 11.000 metrów eksplodował motor aparatu i wkrótce stanął w płomieniach.** Aparat silnie uszkodzony, spadł na pole, a **lotnik wyszedł cało.**

Instrumenty miernicze samolotu zostały silnie uszkodzone, poddano je jednak badaniom, dla stwierdzenia wysokości lotu.

Ryzykowny skok ze spadochronem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 27 lipca. Lotnik Van Leare **na wysokości 7.000 m.** spostrzegł, że przyrząd, ułatwiający odychanie przestaje funkcjonować i **skoczył ze spadochronem. Spadochron otworzył się dopiero na wysokości 100 m. nad ziemią. Lotnik wyszedł cało, ale uległ wstrząsowi nerwowemu.**

Dział giełdowy.

Co się dzieje w Rosji?

—o§o—

Dygnitarze sowieccy odraczają wzajemne porachunki.

Moskwa, 27 lipca (AW). Niezwykłą sensację wywołało tu **odroczenie decyzji w sprawie wewnętrzno-partyjnego konfliktu w W. K. P. do 30 bm. Odroczenie** to wywołane jest **zakulisowemi rokowaniami,** które zainicjowała **część grupy rządowej, zmierzającej do kom-**

„Prawda" w gwałtownym artykule dowodzi, iż o **żadnym poważnym rozłamie na zewnątrz partji nie może być mowy, próby zaś zalegalizowania frakcji opozycyjnej** jako sprzeczne z podstawami leninizmu, **muszą być z całą stanowczością odparte** przez rządzącą większość.

Opozycja ma jeszcze w chwili obecnej jedno wyjście: skapitulować w swej walce z

O rozbudowę dróg w woj. krakowskiem.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, w lipcu.

Z kół tarnowskich techników, skupionych w Tow. politechnicznem, donosi nam jeden z inżynierów o sprawie, która zarówno interesuje powiat tarnowski jak i całe województwo krakowskie, parę słów o zamierzeniach rządu w sprawie reorganizacji administracji drogowej.

W naszym powiecie stan dróg, tak państwowych jak i powiatowych, nie jest najlepszy. Kredyty udzielane skąpo tak przez państwo, jak i samorząd niejednokrotnie nie pokrywają koniecznej, doraźnie wykonywanej konserwacji, mającej na celu jedynie ratowanie nawierzchni drogowych od zupełnego zniszczenia, a nie wystarczają zupełnie na poważniejszą odbudowę dróg, zniszczonych wojną, oraz na odbudowę zniszczonych działaniami wojny mostów, na których miejsce powstały prowizorja, których stan przy wzmagającym się ruchu budzi poważne obawy ze względu na bezpieczeństwo publiczne

Stan taki istnieje w całej Małopolsce. Stanem dróg interesuje się dzisiaj każdy obywatel, rozumiejąc potrzebę dobrej komunikacji, zwłaszcza wobec dużego rozwoju automobilizmu, a przedewszystkiem ruchu autobusowego, który wobec niedostatecznej sieci kolejowej coraz więcej przybiera na sile.

Drogi dzisiaj, każdy to wie, zyskały w stosunku do czasów przedwojennych na znaczeniu. Ich rola jako dojazdów kolejowych znikła, a stały się one poważnemi arterjami komunikacyjnemi. Mimo większych wymagań, jakie stawia zmotoryzowany ruch na drogach, nie wiele robimy dla poprawy tychże, — nie mówiąc już o ulepszeniu ich i dostosowaniu do nowych warunków — o ile nie cofamy się wstecz w porównaniu do czasów przedwojennych.

Czynniki państwowe zdawały sobie sprawę od szeregu lat z tego anormalnego stanu rzeczy, wiedząc dobrze, że sprawne działanie aparatu komunikacyjnego zapewni Polsce normalny rozwój ekonomiczny. Jednak poza projekty na papierze, rząd żaden nie poszedł dalej, tłómacząc zawsze brakiem kredytów realizacje gruntownej poprawy dróg.

Bardzo aktualnem będzie objaśnić dzisiaj czytelnika, z jakim projektem występuje znowu rząd w sprawie administracji drogowej, sądząc, że to będzie pierwszy etap poprawy dróg.

P. minister Moraczewski wydał okólnik na podstawie którego M. R. Publ. zamierza objąć administrację dróg samorządowych i przekazać ją państwowym zarządom drogowym. — Okólnik ten podało województwo do wiadomości na zjeździe Zrzeszenia Rad powiatowych w Krakowie w dniu 25 czerwca 1927. Zatem rząd stanął na stanowisku jednotorowości w administracji drogami. Na skutek tegoż okólnika, zwołał prezes Zrzeszenia Samorządów w dniu 16 lipca br. Zjazd delegatów Rad powiatowych do Krakowa, dla zajęcia stanowiska co do zamierzonego przejęcia w administrację dróg przez państwo. Po referacie inż. Lauterbacha na temat administracji drogowej, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której podniesiono, że gospodarka drogowa może być prowadzona przez najwięcej w tej sprawie zainteresowane społeczeństwo miejscowe, tj. samorząd.

Za objęciem gospodarki drogowej przez samorząd przemawiają także motywa: 1) Państwowy aparat administracyjny zawsze i wszędzie jest cięższy i droższy, bo więcej biurokratyczny, 2) samorząd wykonuje wszelkie roboty taniej, utrzymuje zwyczajnie ludzi cenniejszych i odpowiedniejszych, i nie krępuje ich różnemi formalnościami.

Przy głosowaniu upełnomocnionych delegatów Rad powiatowych, którzy wręczyli prezydjum odpis kolegjalny uchwały Rad powiatowych i Rad przybocznych, okazało się, że prawie wszystkie powiaty w liczbie 20 oświadczyły się za jednotorowością w administracji drogami, z czego 17 powiatów zdecydowanie domagało się oddania wszystkich dróg na terenie powiatu w administrację samorządu, 2 powiaty nie miały uchwały swoich reprezentacyj, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska w tej sprawie, zaś jeden tylko powiat oświadczył się za przejęciem dróg w administrację państwową.

Charakterystycznem było stanowisko p. starostów, którzy jako komisarze rządowi, wszyscy oświadczyli się za przejęciem dróg w administrację powiatu. W toku dyskusji nad tą sprawą widać było, że przeważało u nich obywatelskie i pełne zrozumienia traktowanie tej sprawy a nie poddanie się z góry narzuconej opinji rządu.

Ponieważ w okólniku p. minister Moraczewski zaznaczył, że przejęcie w administrację wszystkich dróg przez państwo na terytorjum województwa przez państwo, nastąpi wtedy, jeśli się na to samorządy dobrowolnie zgodzą, należy wnosić, że ten projekt upadnie, a rząd przychyli się do życzenia samorządów objęcia wszystkich dróg w administrację powiatu i ten eksperyment, godzący tak silnie w interesy społeczeństwa, zostanie zaniechany.

Los szeregu prac czy to w zaczątku czy nowych, na które drogi nasze w powiecie tarnowskim mocno nadszarpnięte niecierpliwie czekają i ich rezultaty zawisły może w wielkiej mierze od ostatecznego rozwiązania tej sprawy.

—0—

Gratulacje jubileuszowe dla ks. biskupa Bandurskiego.

Z Warszawy donosi (A): **Ks. biskup Bandurski otrzymał** z Kościan **od p. Prezydenta Rzeczypospolitej** następujący **telegram:**

W dniu rocznicy 40-lecia święceń kapłańskich i **nadzwyczaj pożytecznej pracy dla odrodzenia Polski,** przesyłam czcigodnemu jubilatowi **najserdeczniejsze powinszowania** i życzenia dalszej owocnej pracy. Ignacy **Mościcki.**

Ponadto otrzymał ks. biskup Bandurski depeszę od p. **Michaliny Mościckiej,** od ks. prymasa Polski **Hlonda,** od arcybiskupa **Duboskiego** z Rzymu, od biskupa **Roppa,** od biskupa **Michalkiewicza** z Karlowych Warów.

Obywatelstwo honorowe m. Krakowa dla ks. biskupa Bandurskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiego komitetu dla uczczenia jubileuszu 40-letniej pracy kapłańskiej ks. Biskupa Bandurskiego, uchwalono wystosować do Jubilata odpowiedni adres, oraz postanowiono zwrócić się do Rady miejskiej z prośbą, by nadała ks. biskupowi Bandurskiemu obywatelstwo honorowe miasta Krakowa. Zebraniu przewodniczył wiceprez. dr. Schneider.

—0—

TELEGRAM PREZYDJUM M. KRAKOWA DO KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. Z okazji jubileuszu ks. biskupa Bandurskiego prezydjum m. Krakowa wysłało do jubilata następujący telegram:

„Od m. Krakowa, które przez szereg lat patrzyło na działalność Ekscelencji, jako Wielkiego Kapłana, złotoustego kaznodzieji i wielkiego patrioty, a potem z podziwem i czcią sercem całem towarzyszyło Ekscelencji, gdyś rozgrzewał miłością Ojczyzny dusze żołnierzy polskich w bojach legjonowych, godny Następco wielu polskich kapłanów o kryształowem sercu, — przyjmij najgorętsze miłości i wdzięczności pełne życzenia w uroczystości Twego jubileuszu kapłańskiego. Cześć Wielkiemu i Ukochanemu Kapłanowi i Patrjocie!"

—0—

Zgon Matyldy Serao.

(*St.m.*) Jak doniosły depesze z Rzymu, **dzisiaj w nocy zmarła w stolicy Włoch nagle na udar serca znana powieściopisarka włoska Matylda Serao.**

Matylda Serao należała do **starszego pokolenia piśmiennictwa włoskiego,** z doby najpiękniejszego rozkwitu we włoskiej literaturze powieści realistycznej, której była **jedną z najznakomitszych przedstawicielek,** znaną dobrze także i poza granicami Włoch wśród szerokiej czytającej publiczności europejskiej.

Urodziła się w roku 1856, a zatem liczyła w chwili zgonu 72 lat życia.

Koleje jej życia są dość niepospolite. Znakomita później pisarka włoska urodziła się na **ziemi greckiej,** w mieście Patras z ojca **Włocha,** wychodźcy z przyczyn politycznych i **matki Greczynki,** z wybitnej rodziny greckiej.

W 22 roku swego życia Matylda Serao znajduje się już w Neapolu, gdzie **zaczyna pracować w dziennikarstwie.** Wychodzi później zamąż za Edwarda Scarfoglio, również dziennikarza, z którym wspólnie przeniósłszy się do Rzymu zakłada w roku 1885 dziennik: „Corriere di Roma"; po trzech latach przenoszą się oboje do Neapolu i tam przenoszą też wydawnictwo swego dziennika, który nazywa się „Corrier edi Napoli", a znowu po trzech latach łączy się w jeden dziennik z wydawnictwem „Matina".

Nadto po 20 latach ożywionej działalności dziennikarskiej zaczyna M. Serao wydawać pismo „La Settimana" (tydzień). Równocześnie zaś działalnością dziennikarską i publicystyczną, **próbuje swoich sił na polu beletrystyki,** pisząc z początku nowele, później powieści. Niektóre z jej nowel zaliczane były do najpiękniejszych okazów tego działu włoskiej literatury. Powieści jej — jak już wyżej zaznaczono — należą do **kierunku realistycznego,** znajdowały się one też pod silnym wpływem francuskiej powieści realistycznej ,szczególnie powieści Zoli, o czem świadczą nawet tytuły — ale obok realizmu niecofającego się przed malowaniem najbardziej smutnych i ujemnych przejawów życia, przesyca utwory Matyldy Serao również **radość życia,** właściwa jej rasie, a zrodzona przez południowe włoskie niebo. Pierwsze jej powieści malowały życie Neapolu, jak „Il Ventre di Napoli" („Brzuch Neapolu") i „Il paese cuccagna" („Kraj obfitości", albo „Kraj mlekiem płynący"), w wolnym polskim przekładzie. W obfitym dorobku piśmienniczym Matyldy Serao znajduje się nadto cały szereg powieści z życia już nie tylko Neapolu, ale także i innych miast i prowincyj włoskich, do których docierała w swych wędrówkach, wielka ilość nowel, z których szczególną wartość mają utwory zebrane w zbiorku p. t. **„Fior di passione"** („Kwiaty namiętności"), wydane drukiem odczyty, następnie bardzo cenione wrażenia z podróży „Nel paese di Gesu" („W kraju Jezusa").

Z jej powieści i nowel **bardzo wiele przełożonych było na rozmaite języki europejskie,** m. in. na **język polski.** Tłómaczenia polskie utworów Matyldy Serao wychodziły w rozmaitych czasopismach wkońcu ubiegłego stulecia w Warszawie i w dodatkach powieściowych do różnych dzienników polskich.

Ostatnim jej utworem była powieść, która się ukazała w zeszłym roku p. t. **„Il fuoco"** („Ogień"), osnuta na tle wypadków wojennych, która narobiła we Włoszech wiele rozgłosu i przez niektóre koła włoskie była traktowana z dużą niechęcią. Mąż jej zmarł w r. 1917.

KRONIKA.

Kraków, 27 lipca.

W sprawie Akademji Literatury Polskiej.

W pismach stołecznych i prowincjonalnych pojawiają się od pewnego czasu niezupełnie ścisłe wiadomości co do akcji skierowanej ku utworzeniu Akademji Literatury. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że istotnie myśl utworzenia Akademji poruszona została przez szereg osób, zajmujących wybitne stanowisko w literaturze polskiej na konferencjach z czynnikami urzędowemi. W sferach rządowych projekt ten jest w okresie badania, a tem samem jakiekolwiek informacje co do nazwy tej instytucji, jej składu i charakteru są jeszcze przedwczesne.

Nowy typ szkoły handlowej.

Z inicjatywy departamentu szkolnictwa zawodowego M. W. R. i O. P. powstaje nowy typ szkoły handlowej. Będą to tak zwane „roczne szkoły przysposobienia kupieckiego". Szkoły te mają na celu dać młodzieży możność przygotowania się do praktyki handlowej (przeważnie w sklepach) w ciągu jednego roku — Oparte będą na innych podstawach, niż istniejące dotąd prywatne roczne kursy handlowe. Oprócz przedmiotów ściśle handlowych, wykładane tam będą: religja, język polski, nauka o Polsce i hygjena. Ponadto młodzież będzie pobierała lekcje gimnastyki i będzie należała do hufców przysposobienia wojskowego

Szkoły takie ministerstwo wprowadza przedewszystkiem w województwie śląskiem, gdzie inicjatywę ministerstwa gorąco podjęła Izba handlowa w Katowicach. Zorganizowała ona u siebie, w porozumieniu z woj. śląskiem, referat oświatowy, angażując do jego prowadzenia p. inż. Piotrowskiego z Warszawy.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Ciąg dalszy).

Nikt jednak nie miał czasu do zastanawiasię. Światła nagle pogasły, powiał chłód, krzesła rozpoczęły dziwne tańce, wielkie zwierciado w sali pękło z trzaskiem, a widzowie, ogarnięci jedną myślą i uczuciem poczęli w panicznym strachu tłoczyć się na schody.

Pierwszy z salonu swego uciekł Remigjusz Rudomina. Drugim był nieoceniony Tao, który nie pozostawił jednak powierzonych sobie płaszczy

Tego samego dnia po północy, gdy pan Homer Czworobok przerwał widocznie czytanie zajmującej książki, by wydać potrzebne rozkazy, dziwne stukania rozległy się także pod oknem pokoju, w którym spał Marti, odpoczywając po całodziennej tęsknocie, a smacznym snem kojąc gorycz doznanych zawodów.

Pan Marti nie szanował cudzego spokoju, wysoko natomiast cenił spokój własny.

Po dłuższych wysiłkach, by zatrzymać sen, który opuszczał go jak piękna bogini, odlatująca ponownie w obłoki, tygrysim susem skoczył do okna i otworzył je, by spojrzeć niemal twarzą w twarz pracujących robotników.

— Czem zajmujecie się obywatele? — zapytał, jak człowiek dobrze wychowany.

— Z polecenia władz umieszczamy pod oknem pana sygnały wymienne.

— I dlaczegóż dobrzy ludzie zajmujecie się tem po północy, do stu djabłów Barcelony!

— Wymaga tego bezpieczeństwo publiczne.

— I długo to będzie trwało?

— Pięć minutek...

Świadomość, iż cierpienie będzie krótkotrwałe, dodaje męstwa charakterom wypróbowanym. Marti zamknął okno, położył się do łóżka i uśmiechając się błogo na myśl o dalszym śnie, stłumił rzewne jęki, które wywołało w nim wspomnienie Hatmy.

W pięć minut stukania ustały. Zasnął wobec tego ponownie, postanawiając sobie doznaną stratę w odpoczynku suto wynagrodzić.

W dalsze pięć minut potem elektryczny wąż, który przeleciał z trzaskiem przez jego łóżko, wyprowadził go ponownie z otchłani zapomnienia.

— Rzecz szczególna! — pomyślał Hiszpan. — Moje łóżko zmieniło się w kota, z którego futra za potarciem lecą iskry.

Myśl o tem, iż niebiańska bogini może go ponownie opuścić, skłaniała go już do zapomnienia o drobnych niedogodnościach, gdy nagle zmuszny był roztworzyć oczy szeroko.

W pokoju jego poczęły działać systematycznie, matematycznie i regularnie świetlne sygnały.

O ile rozmaitość ich natężenia i barw nie pozwalały do nich się przyzwyczaić, o tyle ułożenie ich w pewien rachunkowy system zmuszało do stałego ich liczenia.

Od czasu do czasu trzaskał wąż, pozostawiając za sobą charakterystyczny zapach siarki

Marti z rozpaczą spostrzegł, iż umysł jego zamiast uśpić się, pogrąża się w zagadnienia matematyki wyższej, by przejść do roztrząsania najzawiklańszych reguł optycznych.

Ponowił tygrysi skok. Tym razem do aparatu nasennego. Nie działał!

Zawołał wobec tego chłopca hotelowego i pokazując mu interesujące zjawiska, zapytał go, czy sądzi, iż długo one trwać będą jeszcze?

Chłopiec hotelowy przyznał, iż zjawiska są istotnie ciekawe i że nie widział ich dotychczas nigdy. Słyszał natomiast o nich, iż jeżeli w towarzystwie jakiejś osoby pojawią się choć raz, wówczas nie lubią jej opuszczać nawet w razie zmiany mieszkania aż do opuszczenia przez nią miasta.

Hiszpan rozdął gwałtownie nozdrza, wietrząc intrygę przeciw sobie.

Kazał podać sobie ubranie i na resztę nocy przeniósł się na dach hotelu.

XVI.

W epoce owej wytworzył się typ zapalonego zwolennika instytucji stanów zjednoczonych świata, który chętnie przybierał na siebie popularną już nazwę „światowca".

„Światowiec" popierał bezkrytycznie w słowie i piśmie każdego prezydenta, używał najchętniej języka powszechnego i toczył namiętną walkę o modę noszenia ubrań o barwie złotobrunatnej. Członkowie stowarzyszenia indywidualistów nadawali światowcom złośliwą nazwę „turkawek".

Obok tego istniały jeszcze jednak i wówczas przeciwieństwa narodów, a zwłaszcza ras. Kłóciły się także nieraz niestety całe części świata, jak na pamiętnym kongresie w 2431 roku, gdy stan amerykański wywołał namiętny spór, twierdząc, iż Australja wyzyskuje całą ziemię, a mieszkańcy Polinezji zarzucili obywatelom starego świata zacofanie kulturalne, poczem odbyli pochód demonstracyjny, niosąc przed sobą trzy wypchane rajskie ptaki.

Nieporozumienia te, jednak dotychczas, łagodzono zgodnie z honorem ludzkości, co budziło wielkie zadowolenie wśród członków kongresu, a natomiast wielkie niezadowolenie wśród burzliwych nieraz ich wyborców.

Chińczyk Tao był pacyfistą. Okazał to niedawno, uciekając niemal pierwszy przed duchami z domu Rudominy. W mieszkaniu Hamiltona istniała jedyna rzecz, której nie czyścił nigdy. Był to stary nóż malajski. Tao twierdził, że przedmiotu, pochodzącego z odległej starożytności nie należy szpecić przez nadawanie mu nowoczesnego połysku

Nieoceniony sługa nie mówił nigdy tego, co myślał. Zwyczajne połączenia między wyrazem jego duszy a zwierciadłem jego oblicza wydawały się zupełnie przerwane. Myślał natomiast wiele. Jednym z przedmiotów rozważań jego azjatyckiego umysłu stało się pewne zdanie, które posłyszał raz z ust Hamiltona.

Zdanie to pochwalające dyplomację wygłosił mąż Hatmy w chwili, gdy poczuł się na siłach do przeprowadzania trudnych misji. Złota myśl jest ziarnem, które kiełkuje z zadziwiającą szybkością w chwili, gdy pada na grunt dobry, a zarazem dostatecznie przygotowany, nie należy się zatem dziwić iż wierny Tao, uwielbiający swego pana, nawiązał niemal natychmiast stosunki z panem Marti.

Trudno powiedzieć kiedy poraz pierwszy porozumiały się dusze obu cudzoziemców. Pierwsze zetknięcie się ich i odczucie pokrewieństwa nastąpiło już wtedy, gdy Hiszpan podczas bytności swej u Hatmy w jej noc poślubną wręczył Tao znak obiegowy, posiadający wartość monety brzęczącej. Dalsze wzajemne porozumienie się nastąpiło jednak dopiero wówczas, gdy Tao ocenił znaczenie polityki.

Dusze wschodnie nie pozbawione są uczuć romantycznych. Namiętność Hiszpana imponowała Hińczykowi. Uwielbiając zakochanego Hamiltona, zachwycał się gorącem uczuć Martiego. Nagradzany hojnie przez jednego, który był szczęśliwy, brał podarki od drugiego, który bardzo cierpiał. Uważał, iż w ten sposób służyły im obu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od nowego roku szkolnego powstanie na Górnym Śląsku 6 takich szkół — w pierwszym rzędzie w Katowicach, w Królewskiej Hucie, Cieszynie i innych mniejszych miastach. Nowym typem szkoły handlowej zainteresowali się również działacze w Małopolsce, szczególnie we Lwowie, gdyż już w nowym roku szkolnym powstanie kilka takich szkół, jedna specjalnie dla dziewcząt. Nadzór nad temi szkołami obejmie dr Fr. Tomaszek, zasłużony pedagog — handlowiec i autor kilku dobrych podręczników z tej dziedziny.

Nowy wojewoda lwowski.

Na ostatniem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła mianować wojewodą lwowskim p. **Dunin-Borkowskiego.**

Nowomianowany wojewoda urodził się w r. 1890, jest synem Jerzego, znanego heraldyka, właściciela dóbr, studjował w Krakowie i zagranicą. Ukończywszy fakultety prawny i filozoficzny, pracował pewien czas w dyplomacji austrjackiej, a w czasie wojny polsko-bolszewickiej służył w wojsku polskiem w sztabie armji gen. Iwaszkiewicza. Od młodości oddawał się studjom politycznym i pracował również jako publicysta. Obecnie jest prezesem Związku Ziemian.

Drzymała otrzymał ziemię, ale musi za nią zapłacić.

Z Warszawy donoszą:

Wiadomość, podana przez prasę, jakoby rząd w nagrodę zasług narodowych **przyznał Drzymale ziemię,** tytułem darowizny, jest **nieścisła.** Urząd ziemski w Poznaniu **przyznał Drzymale gospodarstwo o obszarze 16 ha.** w powiecie Wyrzyskim, ale **na tych samych warunkach, co i innym osadnikom, a nie tytułem darowizny.** Ponieważ Drzymała nie ma pieniędzy, **będzie musiał zrezygnować z ziemi,** chyba, że społeczeństwo złoży się dla niego na nią.

Kto może w Warszawie jeździć tramwajem bezpłatnie przez całe życie?

Z Warszawy donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu magistratu m. Warszawy zapadła uchwała, mocą której nadano żetony tramwajowe b. prezydentowi miasta inż. **Jabłońskiemu,** b. wiceprezydentowi dr **Rothermundowi** i ławnikowi prezesowi zarządu tramwajów miejskich inż. **Weissblattowi.**

Żetony tramwajowe, **uprawniające do bezpłatnej jazdy tramwajami przez całe życie są osobliwością** w Warszawie i nadawane są tylko za wybitne zasługi dla tramwajów. Żetonów takich wydano dotąd 12. Otrzymali je b. właściciele tramwajów przed wykupieniem ich przez miasto, oraz p. prezydenci miasta inż. Drzewiecki i adw. Nowotarski.

Niezwykłe morderstwo rabunkowe w Opatowie.

Z Warszawy donosi (A). Przed dwoma tygodniami **samochód,** należący do obywatela miasta **Opatowa** i właściciela browaru **Jana Kiełbasy, przejechał na śmierć 64-letnią Marję Szymańską** z Opatowa. Skutkiem tego zaczęły się toczyć między Szymańskim a sprawcą wypadku **pertraktacje, w myśl których Kiełbasa miał wypłacić Szymańskiemu 400 zł. odszkodowania** za żonę.

Przedwczoraj **Szymański udał się do Kiełbasy po pieniądze.** W chwili, kiedy **staruszek, liczący 72 lat wracał z pieniądzmi do domu,** został **napadnięty przez bandytów,** którzy **udusiwszy go i obrabowawszy z pieniędzy, odcięli mu głowę** i dla zatarcia śladów **oddzielnie porzucili tułów, a oddzielnie głowę.** Przerażeni chłopi natknąwszy się na zwłoki zamordowanego, zawiadomili o odkryciu policję, która rozpoczęła energiczne docodzenia.

Rekord wysokości lotu.

Z Londynu donoszą:

Lotnik amerykański, por. Nauscau pobił ustanowiony przez siebie rekord światowy lotu na wysokość, osiągając 13.714 metrów. Podczas lądowania samlot stanął w płomieniach, lotnik ocalał.

—0—

Przypadkowe zastrzelenie żołnierza na warcie.

Wczoraj o godz. 9 wiecz. w Woli Duchackiej obok wapienników fabryki Libana w prochowni wojskowej zdarzył się tragiczny wypadek. O godz. 9 wieczorem w czasie zmiany warty, szeregowiec z 20 pp. Nowak Bolesław, ładując karabin francuski, postrzelił swego kolegę, szeregowca Machonia Terentila tak nieszczęśliwie, że kula przebiła Machoniowi bok, przeszła przez jelita i utkwiła w ręce. Machoń zmarł po 80 minutach. Zwłoki przewieziono do kostnicy wojskowej.

W sprawie wypadku żandarmerja wojskowa drożyła śledztwo. Jak przypuszczają, powodem wypadku była niedokładność bezpiecznika, czy też brak tegoż w karabinach francuskich.

Szeregowiec Nowak został na razie aresztowany. Wypadek wywołał wśród żołnierzy tem większe wrażenie, że zabity i jego przypadkowy zabójca żyli ze sobą w wielkiej przyjaźni.

—o§o—

WYCIECZKA SŁOWAKÓW, bawiąca w Krakowie, złożyła wczoraj piękny wieniec z kwiatów polnych przy pomniku Grunwaldzkim. W ciągu dnia wczorajszego członkowie wycieczki zwiedzali zabytki miasta, a wieczorem byli podejmowani w sodalicyjnym domu akademickim.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY AMERYKAŃSKIEJ W KRAKOWIE. Onegdaj przybyła do Krakowa wycieczka uczniów wyższych klas gimnazjów amerykańskich, w liczbie 24 osób. Wycieczkę prowadzi prof. Difem, jeden z członków międzynarodowego komitetu Y. M. C. A. Wycieczka reprezentuje 14 stanów Ameryki Północnej. Celem jej jest nawiązanie przyjaznych stosunków z młodzieżą poszczególnych krajów europejskich. Goście zwiedzili wczoraj zabytki Krakowa, oraz saliny wielickie.

Stanowisko rządu w sprawie podwyżki płac urzędniczych.

„Il. Kurjer Codz." donosi: **Wobec chaotycznych naogół wiadomości o podwyższeniu poborów urzędników państwowych,** przedstawiciel „I. K. C." **zwrócił się do miarodajnych czynników,** które poinformowały go, że **sprawa tych podwyżek znajduje się na liście najbliższych prac rządu.** W chwili obecnej poszczególne **działy administracji państwowej zbierają potrzebne materjały** i opracowuje odnośne wnioski dla Rady ministrów.

Jak wiadomo, Marszałek **Piłsudski** bezpośrednio po zjeździe legjonistów w Kaliszu, uda się na kilkunastodniowy wypoczynek do **Druskienik.** Nastąpić to może **około 15 sierpnia,** lecz **bezwzględnie przed jego wyjazdem, a po powrocie wicepremjera Bartla z Krynicy do Warszawy,** co nastąpi około **3 sierpnia.** Na specjalnem posiedzeniu Rady ministrów **zdecydowany będzie kompleks spraw podwyżkowych oraz ustalona zostanie wysokość tych podwyżek.** Nastąpić to **ma najdalej do 15 sierpnia,** przyczem **podwyżka dla kolejarzy wejdzie w życie z dniem 1 września, dla pozostałych zaś kategoryj urzędników państwowych z dniem 1 października.**

Różne terminy wprowadzenia w życie podwyżek tłumaczyć należy **nieprzygotowaniem skarbu państwa do poniesienia wyższych wydatków z miesiąca na miesiąc.**

Dowiadujemy się zarazem, że **stopień podwyżki** nie będzie identyczny dla wszystkich kategoryj urzędniczych, lecz ma być zróżniczkowany według stopni służbowych.

Jednocześnie z podwyższeniem **zasadniczych poborów** nastąpić ma **podwyższenie dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych, ściśle według tych norm, w jakich rosło komorne według przepisów ustawy o ochronie lokatorów.**

—0—

Wszyscy urzędnicy państwowi domagają się podwyżki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lipca. W dniu wczorajszym minister spraw wewn. **Składkowski przyjął na audjencji sekr. stowarzyszenia urzędników państwowych Dudę.** Na zapytanie przedstawiciela urzędników państw., **czy zapowiedziana z dn. 1 września podwyżka płac urzędników kolejowych dotyczy zarówno pozostałych grup pracowników państwowych,** minister oświadczył, że w powyższej sprawie **nie może udzielić żadnych informacyj,** ponieważ: 1) **nie zastępuje wicepremiera Bartla,** 2) **nie jest upoważniony** przez rząd do udzielania jakichkolwiek **obowiązujących oświadczeń.**

Dowiadujemy się, że w związku z powyższem, w najbliższych dniach udaje się **delegacja centralnej komisji porozumiewawczej pracowników państwowych do ministra skarbu Czechowicza celem kategorycznego zażądania** zastosowania podwyżki płac **do ogółu pracowników państwowych.**

W SPRAWIE REZERW ZBOŻ. W KRAKOWIE odbyła się wczoraj w prez. m. Krakowa konferencja, na której omówiono rozmiary i warunki stworzenia rezerw zbożowych dla Krakowa i ewentualnie dla powiatu krakowskiego na rok 1927/28. Konferencji przewodniczył wiceprez. Dr Wielgus, a uczestniczyli w niej: naczelnik wydziału min. spr. wewn. Schwalbe, radca min spr. wewn. Rosenberg, delegat Banku rolnego dyr Kłopotowski i przedstawiciel województwa krakowskiego starosta Milanowicz.

W SPRAWIE POSZKODAWNYCH WYBUCHEM W WITKOWICACH. Celem ostatecznego ustalenia rozmiaru wszelkich szkód, wyrządzonych wybuchem wojskowego składu amunicji w Witkowicach w obrębie miasta Krakowa, osoby poszkodowane wybuchem, bądźto na ciele i zdrowiu, bądź też w majątku ruchomym, o ile nie zgłosiły dotychczas swych roszczeń, powinny zgłosić je w ciągu najbliższych dni trzech tj. 27, 28 i 29 lipca b. r. w swych komisarjatach obwodowych, między godziną 12 a 14, ewentualnie w biurze prezydialnem magistratu, między godz. 17 a 18. W razie trudności zgłoszenia ustnego należy szkodę na zdrowiu lub w ruchomościach zgłosić pisemnie pod adresem Biura prezydjalnego magistratu do 29 b. m. włącznie. Zgłoszenia uskutecznione po 29 b. m., nie będą wzięte w rachubę. W zgłoszeniu ma być dokładnie podane: Co do szkody na ciele i zdrowiu: imię i nazwisko, wiek, adres, rodzaj uszkodzenia, stan majątkowy, wysokość poniesionych kosztów leczenia, oraz utracony ewentualnie zarobek wskutek uszkodzenia, a wreszcie dowody, że uszkodzenie stoi w związku z wybuchem. Co do szkody na majątku ruchomym. imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, stan majątkowy, co zostało zniszczone (w skróceniu), dowody, że zniszczenie nastąpiło w związku z wybuchem, oraz wysokość żądanego odszkodowania.

POWRÓT UCZNIÓW Z KOLONIJ WAKACYJNYCH. Uczniowie z gimnazjów krakowskich, ze Śląska i Gdańska, w liczbie 100 osób, przebywający w miesiącu lipcu na kolonjach wakacyjnych w Porębie Wielkiej, powracają do Krakowa w sobotę dnia 30 b. m. o godz. 1.55 po południu wprost na dworzec krakowski. Z powracającymi uczniami wraca kierownik kolonij w Porębie Wielkiej, prof. Władysław Koch, który dnia 1 sierpnia o godz. 11 przed południem w gimn. IV (ul. Krupnicza 2, I. p.) ustali liczbę sierpniową uczniów, wraz z członkami wydziału Tow. Na to zebranie stawić się mają osobiście uczniowie gimnazjów krakowskich, kompetujący na pobyt w sierpniu w kolonji w Porębie Wielkiej. Wyjazd serji sierpniowej nastąpi dnia 2 sierpnia o godz. 8.40 rano.

NA WTORKOWYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.40—2 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 5.40—5.60 zł., deserowego 6.20—6.40 zł., sera krowiego 1.40—1.60 zł., kopa jaj 8.40—9 zł., sztuka 15—16 gr. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 3—7 zł., kaczka żywa 3—5 zł., geś 7—10 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. komp. 1.40J1.80 zł., porzeczek 1.80—2 zł., gruszek krajowych 0.70—1.20 zł., 1 litr agrestu 2.40—3.20 zł., poziomek 1.80—2 zł., malin 1—1.40 zł., 1 kg. moreli 4.40—4.50 zł., 1 litr borówek 55—66 gr., 1 kg. wiśni 2.80—4 zł., czereśni 2.60—3.60 Jarzyny: 1 kg. ziemniaków nowych 25 gr., buraków z nacią 15—20 gr., bez naci 34—35 gr., marchwi z nacią 15—20 gr., bez naci 38—40 gr., cebuli starej 65—70 gr., zebuli nowej z nacią 40—50 gr., czosnku 2.40—2.50 zł., główka kapusty 30—50 gr., 1 kg. pietruszki nowej z nacią 30—35 gr., pomidorów 3.80—4 zł., selerów z nacią 50—60 gr., główka sałaty 6—10 gr., 1 litr groszku łuskanego 75—80 gr., fasolki szparagowej żółtej 0.95—1 zł., ogórek 6—10 gr.

PIERWSZA KOBIETA-ZEGARMISTRZ W POLSCE. W d. 25 bm. złożyła w Krakowie egzamin na czeladnika zegarmistrzowskiego pierwsza kobieta, a mianowicie p. Emilja Zakrzewska, córka tutejszego mistrza zegarmistrzowskiego, ś. p. Wiktora Zakrzewskiego, z postępem bardzo dobrym. P. Zakrzewska zamierza uzupełnić wiedzę zawodową w wielkich fabrykach szwajcarskich.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Niejaki Stanisław Kijana, jadąc na rowerze przez trzeci most, potrącony został przez auto Nr. Kr. 6533, wskutek czego rower został połamany, a jadący na nim doznał ogólnych potłuczeń.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj późnym wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe do Prokocimia, gdzie 21-letni Franciszek Sochacki, woźny z głównej poczty w Krakowie, przeciął sobie w zamiarze samobójczym żyły u lewej ręki. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie pozostawiło desperata opiece domowej. Powód zamachu nieznany.

UCZCIWY ZNALAZCA. W wydziale śledczym w Krakowie (Kanonicza 24) złożył Józef Kamiński złoty łańcuszek damski, który znalazł w zbożu na gruntach dworskich w Chorągwicy.

POBITY PRZEZ ZNAJOMYCH Błażej Cielowski, murarz, pobity został laską po głowie na peryferjach Krakowa, przez znajomych swoich, a wszczególności przez niejakiego Ruska, odnosząc szereg ran, przyczem postradał cztery zęby.

„MIŁA" SŁUŻĄCA. P. Mieczysław Rudka, zamieszkały przy ul. Garncarskiej 5, przyjął przed paru dniami służącą, która przedstawiła się mu jako Felicja Podkowa. Służącej tej spodobała się widocznie garderoba p. Rudki, gdyż w tym samym dniu, w którym przyjęta została na służbę zabrała ją ze sobą, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

POŻAR W MIESZKANIU. Wczoraj późnym wieczorem powstał pożar w mieszkaniu Jakóba Frechlicha przy ul. Zamkowej 1, z powodu wadliwej budowy ściany. Straż pożarna niebawem pożar zlokalizowała i ugasiła.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. P. Marji Popiclowej, zamieszkałej przy ul. Radziwiłłowskiej 13, skradziono z zamkniętego biurka 40 dolarów. Stefanji Gronuś, mieszkającej przy ul. Florjańskiej l. 20, skradziono z ganku kapę na łóżko. Do mieszkania Antoniego Ciołka przy ul. Sobieskiego 17, włamał się jakiś nieznany opryszek i skradł garderobę, wartości 1.200 zł. Również nieznany sprawca włamał się do mieszkania Tadeusza Masłowskiego przy ul. Pawiej 3, i skradł garderobę, wartości 550 zł. Wkońcu włamano się do restauracji Bergera Eugenjusza przy ul. Zamkowej 2. Nieznani sprawcy dostali się do wnętrza restauracji przez wyłamanie zamków w drzwiach i skradli około 40 flaszek wódki, pewną ilość kiełbasy, czekolady i wyrobów tytoniowych, ogólnej wartości około 500 zł.

—0—

LINJA AUTOBUSOWA KRAKÓW—SWOSZOWICE. Na życzenie publiczności od dnia 26 b. m. kursują autobusy z pl. Św. Ducha na tej linji codziennie z Krakowa o godz. 7. 10, 13'30, 16'30, ze Swoszowic o godz.: 9, 12, 15'30, 18'30.

Z kraju.

PÓŁKOLONJE LETNIE DLA DZIECI BEZDOMNYCH. Warszawski oddział Czerwonego Krzyża uruchomił z dniem 16 b. m. w pobliżu Bielan półkolonje letnie dla dzieci bezdomnych, zamieszkałych w barakach i w namiotach na Żoliborzu, oraz na Powązkach. Na razie przyjęto 250 dzieci. Poza opieką wychowawczą, sanitarną i t. d., dzieci na półkolonjach są trzy razy dziennie dożywiane. Na koszta uruchomienia i prowadzenia półkolonji ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało, za pośrednictwem komisarjatu rządu, subwencję w wysokości 11.000 zł. Dzieci dowożone są rano na półkolonje samochodami, wieczorem zaś również samochodami odwożone do baraków.

MINISTER ZGUBIŁ SWĄ LEGITYMACJĘ. Pisma warszawskie donoszą, że minister komunikacji, p. Romocki, zgubił swoją urzędniczą legitymację, wystawioną przez Radę ministrów i podpisaną osobiście przez marszałka Piłsudskiego.

MODY A KONTRABANDA. W Warszawie na dworcu gdańskim zwrócił uwagę policjanta pewien pasażer, wysiadający z wagonu, a mający najmodniejszy fason spodni o potwornie szerokich nogawkach. Podejrzane zachowanie się nieznajomego skłoniło policję do wylegitymowania się modnisia. W komisarjacie kolejowym stwierdzono, że jest to niejaki Jakob Neuman z Raciąża, a w jego modnych szarawarach mieściło się 188 paczek gdańskiego tytoniu bez banderoli, wagi 19 kg.

BANDYTYZM W ŁODZI. W poniedziałek w Łodzi dokonali bandyci zuchwałego napadu na mieszkanie bawiącego na letnisku inż. Józefa Serwina, przy ul. Lipowej 10. Bandyci zastali w mieszkaniu tylko służącą Fijałkowską, która na zapytanie, gdzie znajdują się pieniądze, zaczęła wzywać pomocy. Złoczyńcy zadali jej kilkanaście ran w głowę, a gdy straciła przytomność, przystąpili do rabunku, zabrali biżuterję, srebra i inne kosztowności, łącznej wartości 30.000 zł., i zbiegli.

KULTURA W ŁODZI. W doniesieniu z Łodzi pisze „Rzeczpospolita": Dowiadujemy się, że mieszkańcy miasta, zwiedzający park, nie pomnąc o elementarnych wymogach przyzwoitości, zanieczyszczają park do tego stopnia, iż szczupły personal parkowy ledwie może podołać w oczyszczaniu parku.

SZKOŁA HANDLU ZAMORSKIEGO. W dniach najbliższych ma się ukonstytuować ścisły komitet budowy szkoły handlowo przemysłowej morskiej w Gdyni. Projektowana szkoła będzie pierwszą tego typu szkołą w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem nauki handlu zamorskiego. Plac pod gmach projektowanej szkoły jest już zarezerwowany, budowa ma być niezwłocznie rozpoczęta. Z uwagi na rozwijający się stale nasz handel zamorski, stworzenie takiej szkoły jest ze wszech miar pożądane.

ROZROST GDYNI. Według danych z miejskiego urzędu budowlanego, różnica między kwartałem pierwszym ubiegłego roku a obecnym jest ogromna. W teraźniejszym sezonie wpłynęło 77 wniosków i to wszystkie na kamienice kilkupiętrowe, w tem wybitnie monumentalnych kilkanaście, jak gmach Żeglugi Polskiej, stacji meteorologicznej, Banku Polskiego i t. d. Z całej niemal Polski napływają materjały budowlane, a dworzec w Gdyni jest niemal całkowicie zajęty.

WAŻNE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE. Jak donoszą z Pucka, na piaszczystym pagórku, od strony zatoki prof. Kostrzewski z Poznaniai przed trzema laty odszukał w czasie wycieczki ślady życia człowieka pierwotnego i opracował plan, według którego dokonywa obecnie bardzo ciekawe odkrycia: już w ciągu dwóch tygodni (od 27 czerwca) znaleziono tam trzy szkielety ludzkie w pozycji skurczonej, z końca młodszej epoki kamiennej i zdołano ustalić rzuty poziome dwu chat o konstrukcji słupowej; w obrębie zaś chat odgrzebano w dużej ilości kości zwierząt domowych, oście rybie, paciorki bursztynowe, część toporków kamiennych, mnóstwo krzemiennych narzędzi, oraz glinianych naczyń, zdobnych w sznurowane ornamenty.

NOWY PREZES POZNAŃSKIEJ DYREKCJI POCZT. Władysław Kaźmierski, radca ministerstwa, dotychczasowy delegat ministerstwa poczt i telegrafów do rokowań polsko-niemieckich w Berlinie, został mianowany prezesem poznańskiej Dyrekcji poczt i telegrafów.

MORDERSTWO NA TLE SEKSUALNEM. Jak donoszą z Krotoszyna (Wielkopolska), w biały dzień napadł 33-letni Marcin Osiński, włóczęga, pracującą w polu przy kopaniu ziemniaków i zamordował ją w potworny sposób motyką, poczem zbiegł w pole. Natychmiast zarządzono obławę i schwytano zbrodniarza w chwili, gdy w rowie prał pokrwawioną koszulę, oraz ubranie. Okazało się, że morderstwo popełnił na tle zwyrodnienia. Zbrodniarz ten odsiadywał już dwuletnią karę za napad na bezbronną kobietę. Grzewska pochowała przed tygodniem męża i pozostawiła 9 dzieci.

NAGRODZENIE WÓD KROŚCIEŃSKICH Zdroje krościeńskie (własność Romualda Dziewolskiego) zostały obecnie ze wszystkich wód krajowych wyróżnione i odznaczone złotym medalem przez I- szą wystawę przeciwgruźliczą we Lwowie. Odznaczenie zostało przyznane za eksport wód mineralnych „Stefana" i Selterskiej" (wody naturalne).

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE. Przed paru dniami wydalił się z pensjonatu w Zakopanem pewien kuracjusz, Wilnianin, pozostawiając w pensjonacie wszystkie swe rzeczy i nieuprzedzając nikogo o wyjściu. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Wszczęte przez policję dochodzenia zdołały ustalić, że zaginiony zamówił na dzień wyjścia z domu przewodnika tatrzańskiego, chcąc udać się w góry O umówionej jednak godzinie przewodnik nie zastał go już w domu. Wszelkie poszukiwania okazały się na razie bezskuteczne. Zachodzi obawa, że zaginiony uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w Tatrach lub popełnił samobójstwo w jakiemś niedostępnem miejscu.

Ze świata.

NIEZNANY DOTĄD SZKICOWNIK BEETHOVENA. Z okazji rocznicy Beethovenowskiej opublikowano w Moskwie nieznany dotąd szkicownik Beethovena. Obecnie wydrukowano w faksimile ważne te zapiski beethovenowskie w czasopiśmie „Muzyczne wykształcenie", które w języku rosyjskim i niemieckim wydaje moskiewskie konserwatorjum państwowe. Szkicownik jest szczególnie cenny i obejmuje 50 stron pisma nutowego i należy do najobszerniejszych, które rzucają wiele światła na genezę utworów Beethovena. Zeszyt zawiera szkice do kwartetów a-moll op. 132 i B-dur op. 130, które powstały zapewne około roku 1825. Szkicownik ten odkryto przed pięciu laty, lecz dotąd nie udało się stwierdzić, jaką drogą dostał się do Rosji

CHIŃSZCZYZNA W CZECHOSŁOWACJI. Pisma praskie donoszą, że nowe postanowienia o kategorjach urzędników państwowych i przysługujących im tytułach, przewidują 56 kategoryj urzędniczych.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Na wtorkowej rozprawie przesłuchiwany był świadek Ludwik Zieliński, właściciel fabryki gaśnic, który szerzej omawiał sprawę przetargu na gaśnice i konkurencje z nim firmy „Tank". Świadek zaprzeczał, jakoby dawał łapówki lub urządzał przyjęcia.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja co do wniosków stron o powołanie szeregu nowych świadków. Uwzględnienie tych wniosków przedłużyłoby czas trwania rozprawy przypuszczalnie o 2 tygodnie. W sprawie wniosków sąd poweźmie dziś decyzję Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 27 lipca

PAJACE I CAVALLERIA RUSTICANA — FAUST — CYRULIK SEWILSKI, oto najbliższe cztery opery, jakie daje katowicka opera w Krakowie, która w niedzielę kończy swoje stagione w naszem mieście. Dziś, t. j. we środę 27 b. m., odegrana będzie opera Mascagniego „Cavalleria Rusticana" i „Pajace" Leoncavalla, z pożegnalnym występem świetnego tenora, Ignacego Manna, we czwartek 28 b. m. daną będzie opera Gounoda „Faust" z gościnnym występem śpiewaczki Olgi Didur, w roli Małgorzaty. Z powodu ogromnego sukcesu naszego mistrza, Adama Didura, we wczorajszej „Tosce" dyrekcja opery uprosiła niezrównanego śpiewaka do drugiego występu w Krakowie. Adam Didur wystąpi zatem po raz drugi i ostatni jako Mefisto we „Fauście" we czwartek 28 b. m. W piątek 29 b. m. odegraną będzie po raz ostatni melodyjna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski" z gościnnym występem Zenona Dolnickiego, znakomitego barytona oper hiszpańskich, a który występem swym w zeszły poniedziałek oczarował krakowską publiczność.

—0—

TEATR „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ 12. Obok pierwszorzędnych i znakomitych sił polskich zostali pozyskani na występy, w wieczorach varietowo-kabaretowych światowego rozgłosu artyści zagraniczni.

W bogatym i urozmaiconym programie zobaczymy obok atrakcyjnej rumuńskiej trupy Senco, niezrównanego, Paulusa, zwanego: Człowiekiem bez nerwów — produkującego się w największym cyrku świata K. Hagenbecka — w swym mrożącym krew w żyłach widzów akcie ekwilibrystycznym. Pierwszorzędny naśladowca dźwięków i głosów ludzkich i zwierzęcych p. Stein wywoła na widowni huragany śmiechu.

Dalszych artystów podamy w następnym komunikacie.

Bilety już do nabycia w handlu W. P. Rudnickiego. Linja A—B. 304

—0—



Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Niewolnicy Morza"; w gł. roli Agnes hr. Esterhazy, Bernard Götzke, H. Mierendorf.

Nowości: „Ojcowie i dzieci" (Golgota serc); z Rudolfem Schildkrautem

Promień: „Kiki", w gł. roli Konstancja Talmadge i Ronald Colman.

Sztuka: „Fałszywy Wstyd", cztery epizody, osnute według słynnego na całej kuli ziemskiej dzieła p. t. „Zagadnienia seksualne".

Uciecha: „Zdeptany Honor", w gł. roli Dorota Mackail i Conway Tearle.

Wanda: **„Demon morza"**, w gł. roli Milton Sills, Emil Bennett, Walace Beery.

Warszawa: „Zmierzch czerwonych bogów", w gł. rolach Richard Dix, Wallace Beery

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę dnia 27 lipca 1927 r.

Kraków, (422). Godz. 16.40—17.05: Program dla dzieci: Bajki jugosłowiańskie Jelicy Belović-Bernadzikowskiej w tłum. dra V. Frančića. Cz. I. — wygł. p. M. Brochwicz; godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Nadprogram; godzina 19—19.25: Odczyt pt.: „Tarcia etniczne na Bałkanie", wygłosi dr. V. Frančić, doc. U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Nowe książki" — wygł. p. M. Brochwicz; godz. 20—20.30: Komunikaty; godzina 20.30: Koncert: „Wśród starych mistrzów". Wykonawcy: pp. Wł. Markiewiczówna (fortepian), p. M. Chmielowa (śpiew), St. Mikuszewski (skrzypce) — Ant. Żuliński (fort.); godz. 22: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteor., komunikaty P. A. T., nadprogram; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteor., nadprogram; godz. 15.20—16.35: Przerwa; godzina 16.45—17: Audycja dla dzieci — p. Bachinicka; godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego El—Eł (piosenki własne); godz. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T.; godz. 18.50—19.15: „Skrzynka pocztowa" — korespondencją pocztową omówi dr. Marjan Stępowski; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godzina 19.35—20: Odczyt pt.: „Hodowla koni w Polsce" — wygłosi p. Jan Grabowski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.15—20.30: Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messager Polonais"; godz. 22: Komunikat lotn.-meteor., sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nadprogram; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań, (270). Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Koncert kameralny zespołu R. P. W programie: Haydn: Kwartet (słowikowy), Mozart: Concertante na skrzypce, altówkę z tow. fortepianu; godz. 19—19.15: Nadprogram; godz. 19.15—19.40: Lekcja języka angielskiego, wykłada p. Arendt'owa; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20—20.25: Pogadanka pt.: „Gazeta, dziennikarz i czytelnik" — wygłosi red. B. Jarochowski; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Krakowa. Po zakończeniu koncertu sygnał czasu; godz. 22—22.20: Komunikaty Z. O. K. Z.; godz. 22.20—24: Transmisja koncertu z „Palais Royal".

na czwartek 28 lipca 1927 r.

Kraków, (422). Godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: „Skrzynka pocztowa" — p. inż. Broniewski; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Państwo potraktatowe II. Estonia" — wygłosi dr. J. Reguła, sekr. Uniw. Jag.; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nadprogram; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram; godz. 15.20—17: Przerwa; godz. 17—17.25: Odczyt pt.: „Tatarzy na Litwie" — wygłosi p. Eugenjusz Schummer; godz. 17.25—17.50: Odczyt pt.: „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa; godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; godz. 19—19.15: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pt.: „Boczna antena" — wygłosi p. B. Winawer; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.15—20.30: Przerwa; godz. 20.30: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny (muzyka operowa i operetkowa) organizowany przez A. Sielskiego wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, — Zofja Pinińska (śpiew), A. Rakowiecki (śpiew) i Robakowa (akomp.) godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji i komunikaty P. A. T., nadprogram.

Poznań, (270). Godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z „Wielkopolanki"; godz. 19—19.15: Nadprogram; godz. 19.15—19.40: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata — wygłosi p. Melina, art. teatru Nowego; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20—20.25: Odczyt pt.: „Komuniści w Poznaniu w r. 1859" — wygłosi dr. A. Wojtkowski; godz. 20.30:22: Koncert wieczorny. Udział biorą: Orkiestra 58 pp. pod dyr. kpt. Chmielewicza, p. Krygier-Bernacka (sopran), p. Z. Kalinowski (baryton), p. Krystyna Żabska (wiolonczela) — godzina 22.20—24: Transmisja koncertu z „Carltonu".

—0—

MOSSAKOWSKI W BERLIŃSKIEM RADJO. W tych dniach radjostacja berlińska nadawała koncert z udziałem barytona Eugenjusza Mossakowskiego. Artysta nasz odśpiewał prolog z „Pajaców" i arję z „Rigoletta" w języku polskim i arję „Renata" w języku włoskim.

Kultura i sztuka.

KIEROWNICTWO DZIAŁU KULTURY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU. Kierownictwo działu kultury na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu w r. 1929 objął z ramienia komitetu wystawowego p. Jerzy Warchałowski.

KONKURS DLA NAUCZYCIELI KONSERWATORJÓW. Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs dla nauczycieli w państwowych konserwatorjach muzycznych: W Warszawie — na klasę dyrygenta i orkiestry. W Poznaniu — na klasę kontrapunktu specjalnego i kompozycji oraz na klasę gry skrzypcowej. Ogłoszenie konkursu nastąpi w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego ministerstwa W. R. i O. P.

REDUTA ZACHODNIA. Związek Obrony Kresów Zachodnich wszedł w porozumienie z dyr. Osterwą w sprawie stworzenia, obok „Reduty" wileńskiej, przeznaczonej dla Kresów Wschodnich, stałej „Reduty zachodniej", któraby obsługiwała województwo zachodnie. Siedzibą „Reduty Zachodniej" ma być Bydgoszcz.

Wiadomość tę, wobec wielkiej popularności „Reduty" i znanej energji dyr. Osterwy, mieszkańcy Pomorza, Wielkopolski i Śląska powitają z radością.

POLSKIE MORZE W FILMIE. W Gdyni przystąpiono do nakręcania pierwszego polskiego filmu morskiego p. t. „Zew morza", według scenarjusza St. Kiedrzyńskiego. Zdjęcia rozpoczęto od scen na statku szkolnym „Lwów". Do zdjęć, dokonywanych na pełnem morzu, rozwinięto wszystkie żagle; piękny trójmasztowiec wyglądał imponująco i pod wzdętemi żaglami chyżo umykał przed „pogonią". Sceny na statku: brassowanie, zwijanie i rozwijanie żagli, bójka na pokładzie i t. p. wypadły doskonale. Świetne typy wilków morskich stworzyli artyści scen warszawskich pp. Szwarc i Maniecki. Ponadto dokonywano zdjęć na torpedowcu „Generał Sosnkowski", gdzie odtworzono wystrzelenie torpedy. Wkrótce dokonywane będą zdjęcia na specjalnie zbudowanym średniowiecznym statku korsarskim. „Zew morza" ma być wykończony do jesieni b. r.

ESPERANTO. Saksonja jest ośrodkiem ruchu esperanckiego w Niemczech. Nauczanie tego języka zostało wprowadzone bądź jako przedmiot obowiązkowy, bądź nieobowiązkowy w wielu szkołach w Saksonji. Ostatnio 96-ciu nauczycieli saskich zdało egzaminy z języka esperanckiego w Instytucie Esperanckim Rzeszy, funkcjonującym pod egidą ministerstwa spraw wewnętrznych.

Stacje radjofoniczne w krajach bałtyckich już od wiosny wprowadziły esperanto do programów audycyj radjofonicznych. W ostatnich czasach wprowadzili audycje w języku esperanckim stacje radjofoniczne w Cleveland, Oslo, Pradze i Mińsku (co poniedziałek).

KONGRES ESPERANTYSTÓW. W rozpoczynającym się w Gdańsku z końcem 19 b. m. światowym Kongresie esperanckim wezmą udział, poza delegacjami stowarzyszeń esperanckich całego świata, także oficjalni przedstawiciele rządów poszczególnych państw. Dotychczas zgłosili swój udział w tym kongresie przedstawiciele rządów: niemieckiego, holenderskiego i hiszpańskiego.

NOWY OBRAZ CORREGGIA W GALERJI NARODOWEJ W LONDYNIE. Słynne arcydzieło Correggia p. t. „Chrystus żegnający Matkę przed Męką" ofiarowane zostało przez sir Josepha Duveen'a Galerji Narodowej w Londynie. Obraz ten pochodził ze zbiorów Bensona, nabytych ostatnio przez sir Josepha Duveen'a.

Dokończenie dzieła Michała Anioła!

Komitet rzeźbiarzy i architektów pod kierunkiem historyka sztuki, Pietro Gori, powołany został przez florencką Akademję Sztuk Pięknych do rozpatrzenia sprawy ewentualnego dokończenia grobowca Wawrzyńca Wspaniałego — Lorenzo Magnifico — w kościele Mediceuszów, w krypcie San Lorenzo, parafjalnego kościoła Medyceuszów i wielu innych dawnych florenckich rodów florenckich. Kwestja, pozostawiona komitetowi do rozpatrzenia, brzmi ni mniej, ni więcej: „Czy można dokończyć dzieło Michała Anioła?" Władze rzymskie okazują dla sprawy tej wielkie zainteresowanie i wyraźną sympatję. Michał Anioł pozostawił, znajdujący się obecnie w galerji Uffizi, rysunki, wskazujące w szkicowym zarysie, w jaki sposób zamierzał wykonać całkowitą ścienną dekorację kaplicy. Ze szkiców tych widać, że Madonna wraz z posągami dwóch świętych patronów rodu Medycejczyków, wykonanemi przez uczniów mistrza nad mistrze, mogłyby istotnie znaleźć zastosowanie w wykonaniu jego planów architektonicznych.

Zasadniczą jest wszakże sprawa dwóch figur, symbolizujących Niebo i Ziemię, a przeznaczonych przez Michała Anioła jako dopełnienie pozostawionych przezeń, należących do nagrobków księcia Nemours i księcia Urbino, słynnych na świat cały nieśmiertelnych rzeźb, symbolizujących Świt i Zmierzch, Noc i Dzień.

Czy istnieje dzisiaj na świecie rzeźbiarz, któryby poważył się i któryby potrafił dokończyć dzieła Michała Anioła? Profesor Gori tak jest przejęty zapałem, że piętnuje mianem niedorzeczności krępowanie się podobnemi skrupułami, oświadczając, że przypuszczenie, jakoby stwarzanie arcydzieł na wzór Michała Anioła było dzisiaj rzeczą nie do pomyślenia, równa się wydaniu XX-mu wiekowi dyplomu niższego.

Pobudzony zapałem prof. Gori, zabrał się komitet energicznie do dzieła, którego strona finansowa, zazwyczaj stanowiąca przeszkodę nie do przezwyciężenia, wcale członków komitetu nie trapi. Istnieją zresztą dwa źródła na pokrycie ewentualnych kosztów; jednem jest spadek, pozostawiony kościołowi San Lorenzo przez Annę Marję Medyceuszkę, córkę wielkiego księcia toskańskiego, Cozimo Medici III, zaś drugiem jest majątek pozostawiony przez pewnego bogatego Florentyńczyka, Francesco Mattei, zmarłego w r. 1901. Majątkiem tym, w myśl testatora, zarządza opat kościoła San Lorenzo. Jest obawa, że opat ten, liczący obecnie 90 lat, może stanowić największą przeszkodę w zamierzeniach komitetu. Mówią, że starzec ten woli utrzymać zakrystję w tym stanie, w jakim Michał Anioł pozostawił ją w dniu swojej śmierci, 435 lat temu.

Zapiski literackie.

— **Balzac: Komedja Ludzka: Blaski i nędze kurtyzany.** Warszawa. Nakładem Bibljoteki Boy'a. 1927. T. I. Jak kochają ladacznice. T. II. Po czemu miłość wypada starcom. Przełożył i wstępem zaopatrzył Boy-Żeleński.

— **Jan Łoś: Gramatyka polska.** Cz. III. Odmiennia (Fleksja) historyczna. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

—0—

— **„Strzelec"**, tygodnik poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego. 16-ty nr. tygodnika „Strzelec" artykuł wstępny poświęca przybyłym z Ameryki gościom, zrzeszonym w Zjednoczone Komitety im. Józefa Piłsudskiego, witając ich nietylko jako rodaków, dążących poznać swą Ojczyznę już niepodległą, ale jako członków bratniej organizacji, spojonych ze strzelcami wielką ideą Komendanta.

Hołd dla pierwszego Strzelca—Kapłana, ks. biskupa Bandurskiego, w 40-lecie jego służby kapłańskiej, składa artykuł omawiający niezmordowaną pracę dla Ojczyzny, gdy z ambon i kazalnic płonącemi słowy przepalał duszę narodu, by nie zasnęła na zawsze.

Dalszy ciąg wiadomości przygotowawczych do marszu szlakiem Pierwszej Kadrówki, znajdą zainteresowani w „Marszu Szlakiem Kadrówki" oraz „Jeszcze o Kadrówce".

Świetny felieton „Jak Wałek Bąk poszedł na Kadrówkę" pióra Muszkieta zamyka dział „Kadrowy".

Szereg artykułów specjalnych, stała korespondencja z zagranicy i kraju, interesujący dział kroniki strzeleckiej, sportowej i krajowej stanowią dopełnienie numeru.

—0—

Dział gospodarczy

Badania łódzkiego przemysłu włókienniczego przez komisję ankietową.

Wyjazdy kolegjów Komisji Ankietowej na badania zakładów przemysłowych są coraz częstsze. Ostatnio miał miejsce wyjazd kolegjum włókienniczego, złożonego z kierownika dr. E. Giebartowskiego i członków: inż. Rumpla i p. Łukasiewicza, oraz referenta Komisji W. Domaniewskiego. Ze względu na rozmiary przemysłu włókienniczego w Polsce, zgrupowanie jego w kilku ośrodkach o specyficznych warunkach lokalnych i odmiennej historji przedwojennej, prace kolegjum włókienniczego przybiorą szerszy zakres. Udział w nich wezmą rzeczoznawcy z poza grona członków Komisji Ankietowej.

Badania swoje kolegjum rozpoczęło od Łodzi, gdzie w okresie dwutygodniowym dokonano oględzin fabryk i dokumentów Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana, zatrudniających przeszło 9.000 robotników. W badaniu technicznej strony przedsiębiorstwa uczestniczyli, jako rzeczoznawcy dyr. A. Trojanowski i prof. J. Pasierbiński z Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi. Jako drugi zakład z kolei zbadana będzie Widzewska Manufaktura w Widzewie pod Łodzią. Niezależnie od oględzin fabryk, kolegjum przeprowadzi konferencję z przedstawicielami szeregu organizacji zawodowych instytucji bankowych, kupiectwa i t. d., ogółem z przeszło 30-tu osobami, które mogą dać miarodajny pogląd na ogólny stan przemysłu włókienniczego.

Metodyczny objazd ośrodków przemysłu włókienniczego i dziennego przez kolegjum potrwa do początków października. W planie przewidziane jest zbadanie zarówno przemysłu bawełnianego jak i wełnianego, po kilka zakładów zbiorowych t. j. obejmujących przędzalnie, tkalnie i wykończalnie, oraz kilku zakładów specjalnych. Badane przedsiębiorstwa należą zarówno do największych, jak średnich i małych zakładów. W zakresie przemysłu dziannego zbadane będą 3 poważniejsze fabryki.

Przepisy o wojażerach.

Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje szereg przepisów, mających na celu uregulowanie sprawy wojażerów. Przepisy te będą włączone do rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemysłowej. W pierwszym rzędzie będzie zdefinjowana rola i pojęcie wojażera, przyczem zostanie ustalona granica między tym zawodem a handlem domokrążnym. Każdy wojażer będzie posiadał specjalną legitymację, opatrzoną w fotografję. Wojażerowie będą mogli objeżdżać klijentele nietylko z kolekcjami i próbkami, ale z towarem. Nadto będą mogli reprezentować jednocześnie kilka firm, co zostanie oznaczone w legitymacjach. W stosunku do obydwóch obecnych zastosowana będzie zasada wzajemności.

—oSo—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Nowe przedstawicielstwa Banku Polskiego** w Gdyni, Opatowie, Opocznie, Pułtusku, Sochaczewie, Tomaszowie Lubelskim, Żywcu, rozpoczną swoją działalność z dn. 1 sierpnia br.

— **Wspólna konferencja przedstawicieli organizacji gospodarczej polskich i niemieckich**, odbędzie się w Berlinie w połowie października i obradować będzie w gmachu Związku Przemysłu Niemieckiego.

— **Strajk w przedsiębiorstwach budowlanych** w Łodzi zaostrza się coraz bardziej. Robotnicy budowlani zwrócili się do robotników innych gałęzi o solidaryzowanie się z ich strajkiem.

— **Uchwały konferencji kolejowej polsko-rumuńskiej** mają doniosłe znaczenie dla stosunków handlowych obu krajów. Na konferencji ustalono najdogodniejszą linję dla przewozów drog towarowych, niską taryfę dla przewozu węgla górnośląskiego do Rumunji, oraz przyznano szereg ulg w cenach transportu.

— **Dwunasty międzynarodowy kongres współdzielczości** otwarty będzie 15 sierpnia rb. w Sztokholmie. Udział w kongresie zapowiedziało 35 państw z 300 delegatami.

— **W rokowaniach handlowych czesko-niemieckich**, które toczyły się w Berlinie od 19 bm. nastąpiła przerwa. Podjęcie rokowań nastąpi dopiero w jesieni, jak podają ze strony niemieckiej.

— **Poważne trudności wyłoniły się ostatnio w rokowaniach handlowych niemiecko-francuskich**, tak że doklany termin ich zakończenia nie może wogóle być ustalony.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

REKORD ŁADOWANIA WĘGLA EKSPORTOWEGO W GDYNI. Zawinęło do portu w tygodniu 11 parowców o łącznej ładowności 8.545 tonn rejestrowanych netto (wszystkie próżne), w tej liczbie 1 polski, 3 szwedzkie, 3 niemieckie, 1 francuski, 1 duński, 1 norweski, 1 łotewski. Odpłynęło z portu w tygodniu 14 statków o łącznej ładowności 11.429 tonn rej. netto, w tej liczbie było 12 parowców, 1 holownik, 1 lichtuga morska. Polskich statków było 3, szwedzkich 2, duńskich 2, niemieckich 3, gdańskich 1, norweskich, francuskich, łotewskich po jednym. Wśród statków na wyjściu było: próżnych 1 (holownik) z pasażerami i tonna rem 1, (Polonge — 410 pasażerów, 1 tonna ładunku), z węglem 12.

Węgla wywieziono ilość rekordową dla portu gdyńskiego w tygodniowego: 23.527 tonn, w tej liczbie 1.035 tonn węgla bunkrowego. Jeśli przeładunek węgla pozostanie już na tej wysokości, miesięczny przeładunek węgla przekroczy w porcie gdyńskim 100.000 tonn.

ZARZĄDZENIA, ZABEZPIECZAJĄCE DOSTATECZNA ILOŚĆ WAGONÓW. W przewidywaniu znacznego wzmożenia się przewozów towarowych na polskich kolejach państwowych w okresie kampanji jesiennej i zwiększania się w związku z tem zapotrzebowania na wagony, ministerstwo komunikacji przedsięwzięło cały szereg środków, aby w miarę możności przesunąć niektóre masowe przewozy

Angielska Lenglen.



Największą sensację w znanem Wimbledon w Anglji budzi zwycięstwo młodej, 16-letniej tenisistki. Angielki miss Nietbal, która zwyciężyła słynnego mr. Mallory. Miss Nietbal, która pokonała także niemiecką zawodniczkę, pannę Aussen, wysunęła się na czołowe stanowisko i gotowa stać się angielską Lenglen.

na wcześniejszy okres letni i odciążyć w ten sposób ruch jesienny.

M. in. zniesiono dodatek 5% za używanie wagonów krytych, których P. K. P. posiadają dostateczny zapas. Ma to na celu zachęcenie klijentów kolei do korzystania z tych wagonów.

Poza tem udzielono kredytów cukrowniom na przewóz węgla z kopalń w okresie letnim, wezwano pracowników kolejowych do wcześniejszego odbierania t. zw. deputatu węglowego, zwiększono do możliwych granic zapasy węgla w kolejowych magazynach opałowych oraz przyspieszono znacznie obrót wagonów. Prócz tego M. K. stara się wszelkiemi sposobami powiększyć swój tabor przez zamówienie nowych węglarek, których w roku bież. zbudowano 2.400 sztuk i zamówiono 2.000, z czego połowa jeszcze na jesień r. b. będzie gotowa. Władze kolejowe zarządziły również przyspieszenie naprawy wagonów w warsztatach kolejowych oraz wynajęły zagranicą od prywatnych towarzystw najmu około 5.000 węglarek. M. K. czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby koleje nie zostały zaskoczone kampanją jesienną. Sfery gospodarcze winny również przyczynić się ze swej strony do ułatwienia pracy kolei przez przesunięcie przewozów masowych na okres letni, do czego ministerstwo już kilkakrotnie wzywało.

PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ W POLSCE W MAJU B. R. Produkcja ropy naftowej wynosiła w maju r. b. według danych tymczasowych około 61.900 ton, a mianowicie (w tonach): w okręgu drohobyckim — 52.380, jasielskim — 6.100, stanisławowskim — 3.457. W porównaniu z produkcją kwietniową, produkcja w maju r. b. wzrosła około 2.500 ton. W okręgu drohobyckim wydobycie ropy brutto wynosiło (dane przybliżone — w tonach): ropa marki Borysław — 45.280, marek specjalnych — 7.040. Przeciętna dzienna produkcja w najważniejszem naszem zagłębiu naftowem wynosiła około 1.460 ton (w kwietniu — 1.430 t., w marcu — 1.373 t.). Przeciętna cena ropy marki Borysław wynosiła około 245 dolarów za cysternę (w kwietniu dol. 250). Cena ropy bruttowej — 2.003 (ok. dol. 225). Płace robotnicze na maj pozostały niezmienione. W maju bezroboczych było 60.733 (o 525 mniej, niż w kwietniu), z tego 2.563 w zagł. borysławskich (o 163 mniej).

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDOWA GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY z dn. 21-go lipca 1927 r. Towar: deski olszowe, wolyńskie 20, 23, 28 mm. sprzedaż (podaż) zł. 150, warunki franco wagon Czersk. Dykty dębowe 6, 9, 12, 15 mm. sprzedaż zł. 450, franco wagon stacja odbiorcza. Sosnowe słupy telegraficzne francuskie dł. 8—12 m. w przekr. w cieńszym końcu 11 cm. biało strugane kupno (popyt) 34,60 zł. (sh 16) franco wagon stacja załadowania. Sosnowe bale równolegle obrzynane, grub. 3" dł. 2—6 m. zdrowe, nienasiniałe 415,62 zł. (L9, 12) per std. franko wagon stacja załadowania na Pomorzu.

NADUŻYCIA PRZEMYTNICZE WARSZAWSKIEJ FIRMY. Firma spedycyjna Kaftal, Szuldberg i Keller, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. „Kosmos" z siedzibą centrali w Warszawie, przy ul. Długiej Nr. 39, poza czynnościami spedycyjnemi trudniła się od dłuższego czasu nielegalnym przywozem towarów z zagranicy. Sytuacja wytworzona w kraju na skutek trwającej wojny celnej z Niemcami została przez kierownika tej firmy Berka vel Bernarda Szuldberga sprytnie wyzyskana. Podjął się on dostarczania tutejszym firmom towarów, podlegających bardzo wysokim opłatom celnym. Jednym z poważniejszych objektów przemytu był transport maszyn do szycia dla znanej na rynku tutejszym i całym świecie amerykańskiej firmy Singer Sewing Machine Comp., złożony z 80.372 klg. Przeprowadzona rewizja i dochodzenia u powyższej firmy — ustaliły winę jej i współudział w tej aferze. Dyrektorzy tej firmy p. Nachwilla i Majer ustalone straty skarbu w sumie 350.000 zł. natychmiast uiścili. Ze względu na to, że prowadzone przez Ministerstwo skarbu dochodzenia i sprawdzenie ilości przemycanych przez firmę „Kosmos" towarów branży włókienniczej i galanteryjnej — u tutejszych nieuczciwych odbiorców są w toku, szczegóły tej olbrzymiej afery, sprawcy, której są już w rękach sprawiedliwości, zostaną podane do ogólnej wiadomości po zakończeniu dochodzeń.

PRZETARG NA DOSTAWĘ WAGONÓW DO CHIN. Zarząd kolei Wschodnio-Chińskiej ogłosił przetarg na dostawę krytych wagonów towarowych od dużej pojemności oraz lokomotyw o znacznej sile dla celów manewrowych stacyjnych (tanków), z terminem w dniu 8-go sierpnia r. b. Polskie wytwórnie winny się zainteresować tym przetargiem; do konkurencji stają również poważne firmy amerykańskie. Zarząd kolei przeznacza na tę dostawę kredyt w wysokości przeszło 3 miljony dolarów, z którego zamówienie to będzie pokrywane stopniowo w ciągu lat trzech. Przy przedstawianiu ofert firmy polskie nie mogą kalkulować ceny wytworów fob. Gdańsk lub Hamburg, bo jednym z warunków kolei jest podanie ceny cif. Władywostok. Zarząd kolei kładzie nacisk na to, że oferty podane po godz. 12-tej w dniu 8 sierpnia r. b., lub niezabezpieczone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, nie będą brane pod rozwagę. Dla orjentacji naszej poczty na kopertach winno być dopisane, ze względu na pośpiech, „via Z. S. S. R.", gdyż w przeciwnym razie poczta może przesłać ofertę drogą przez Amerykę, co potrwać może około 6-ciu tygodni, nim list trafi do Charbina.

REZERWY KOLEJOWE. W przewidywaniu wzmożonego ruchu towarowego na P. K. P. w okresie jesiennej kampanji buraczanej, Ministerstwo komunikacji w swoim czasie zwróciło się do wszystkich zainteresowanych organizacyj gospodarczych z wezwaniem, aby zechciały skorzystać z wolnych środków przewozowych kolei, celem poczynienia większych zapasów materjałów, a w szczególności węgla kamiennego, jeszcze w bieżącym okresie letnim, zamiast w jesieni, kiedy może zabraknąć taboru kolejowego.

W związku z tem dyrekcje kolejowe na polecenie Ministerstwa zgromadziły w ostatnich tygodniach w okręgach węglowych znaczniejsze ilości węglarek, które miały być użyte dla przewidywanych wzmożonych transportów węgla kamiennego. Ponieważ jednak wzmożenie takie, wbrew oczekiwaniu, nie nastąpiło, część węglarek, przeznaczonych dla kopalń, skierowano do dyrekcyj wschodnich dla przewozu materjałów drzewnych, których duża ilość nagromadziła się w oczekiwaniu na eksport zagranicę.

SPŁAW DRZEWA PO NIEMNIE. Na posiedzeniu kłajpedzkiego związku przemysłowców i eksporterów drzewnych przyjęta została uchwała, stwierdzająca, iż brak surowca tamuje coraz bardziej rozwój przemysłu drzewnego w kraju. Transporty, idące po Niemnie w dalszym ciągu ulegają katastrofalnemu spadkowi co do swojego tonażu. Tak np. w 1913 r. eksportowano via Niemen przeszło 460.000 metrów sześciennych drzewa, w 1926 r. wywiciono tą drogą tylko niecałe 60.000. Dopóki nie będzie wolnego spławu przez Niemen, dopóty sytuacja kłajpedzkiego przemysłu drzewnego nie ulegnie poprawie.

SOWIECKIE PERTRAKTACJE NAFTOWE. Prezes sowieckiego syndykatu naftowego, Sołowjew, bawi obecnie w Berlinie, gdzie podjąć ma rokowania z przedstawicielami przemysłu naftowego w sprawie utworzenia międzynarodowego trustu dla ulepszenia urządzeń komunikacyjnych, zmodernizowania przemysłu naftowego na obszarach naftowych Sowietów. Wzamian za to utworzony trust naftowy otrzymałby pewne trwałe przywileje w zakresie prawa sprzedaży sowieckich produktów naftowych. Trudności komunikacyjne do tego stopnia przeszkadzają wywozowi produktów naftowych, n. p. z terenów bakińskich, że — albo syndykat sowiecki w ciągu 3—4 miesięcy zorganizuje trans-kaukaską sieć kolejową, albo zmuszony będzie zmniejszyć produkcję. Zorganizowanie tej komunikacji kosztowałoby około 30 miljonów rubli złotych. Wzamian za kredyty Sowiety ofiarują koncesje naftowe nad morzem Kaspijskiem.

OGÓLNE ZGROMADZENIE ZAKŁADÓW SKODA. Odbyło się tutaj ogólne zgromadzenie akcjonarjuszy zakładów „Skoda". Dywidenda naznaczona została w wysokości 50 kc. od akcji. Sprawozdanie, przedstawione przez zarząd zgromadzeniu, stwierdza wzrost eksportu produkcji do Ameryki, Afryki południowej i na Daleki Wschód. Kapitał akcyjny „Skody" wynosi 200 miljonów kc.; zysk wynosi 39 i pół milj., zwiększony o 205 milj. na skutek waloryzacji oraz 24 milj. przepisanych na rachunek podatku od kapitału. Ogólny zysk więc, osiągnięty w ostatnim roku sprawozdawczym, wynosi 268 i pół milj. k. c. Zakłady „Skoda" liczą 17.000 robotników, urzędników zaś i współpracowników fachowych — 4.000.

Ze sportu.

POLSKA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO IX. OLIMPJADY.

Od czasu ostatniej olimpjady, która, jak wiadomo, odbyła się w 1924 r. w Paryżu — sport polski rozrósł się i spotężniał. Z większych miast rozpłynął się szeroką falą po całym kraju, zyskał dziesiątki tysięcy zwolenników, zjednoczył pod swymi sztandarami młodzież wszystkich warstw. W wielu pomniejszych miastach i osadach wypełnił on dotkliwie brak towarzyskiego współżycia młodzieży, zaś szerokim masom ludności dostarczył godziwej rozrywki i widowiska.

I oto przed tym sportem, który wstępnym bojem zyskał sobie sympatje społeczeństwa, powstaje obecnie do rozwiązania trudne i odpowiedzialne zadanie. W roku przyszłym w Amsterdamie odbędzie się IX. Olimpjada, która będzie terenem walki przeszło sześćdziesięciu narodów, a wśród nich stanie do współzawodnictwa i reprezentacja Polski.

Naturalnem jest, że przygotowanie do godnego wystąpienia na tak olbrzymim międzynarodowym zjeździe nie należy do łatwych, prostych, ani tanich. Zawodników z każdej dziedziny sportu trzeba wybrać, stworzyć z nich specjalną grupę, ćwiczącą pod okiem specjalnych trenerów, szkolić ich najprzód ogólnie, później zająć się ich specjalizacją, opracowaniem szczegółów technicznego wykonania ćwiczenia i t. d. i t. d. Z drugiej strony dla przyszłych „olimpijczyków" trzeba się wystarać o kwatery w Amsterdamie, względnie w St. Moritz (gdzie odbędzie się zimowa część Olimpjady), przewidzieć i przygotować w najdrobniejszych szczegółach wszystko to, co zawodnikowi będzie potrzebne, zorganizować swoją kuchnię, masaż, kąpiele.

Całą tą trudną i skomplikowaną pracą kieruje w kraju polskim Komitet Olimpijski, który przystąpił już obecnie do przedwstępnego ćwiczenia przyszłych reprezentantów Polski na Olimpjadzie.

W Poznaniu grupa najlepszych polskich bokserów przechodzi kurs przygotowawczy pod okiem instruktorów, w Zakopanem tworzy się ćwiczebna grupa narciarzy, zaś w połowie sierpnia zjedzie na kilkotygodniowy kurs w w centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, 30-tu najlepszych lekkoatletów.

W ten sposób przygotowani sportowcy polscy zjawią się w stadjonie olimpijskim w pełni swych sił i sprawności, co spodziewać się należy — pozwoli im godnie walczyć z elitą zawodników innych krajów. Ich zwycięstwa przyczynią się do popularności imienia polskiego zagranicą, a samo pojawienie się licznej karnej, dobrze wyćwiczonej reprezentacji polskiej w stadjonie olimpijskim, będzie bezwątpienia wielką propagandą naszej młodej państwowości.

WYŚCIGI KOLARSKIE W NOWYM SĄCZU.

Staraniem 1 p. S. P. odbyły się 24 bm. szosowe wyścigi kolarskie na terenie górzystym 30 klm. o mistrzostwo Podhala. Ponieważ wyścigi miały się odbyć bez względu na pogodę, więc mimo ulewnego deszczu, w oznaczonym dniu stanęło na starcie 9 kolarzy. Mimo fatalnych warunków terenowych osiągnięto czas lepszy, od czasu zyskanego przed miesiącem w czasie wyścigu zorganizowanego na tej samej trasie przez Tow. „Beskid" o 11 min.

W biegu przyszedł pierwszy i uzyskał tytuł „mistrza Podhala" p. Włodzimierz Triebling w czasie 1 godz. 14 min. 2) Jan Laboda, 1 godz. 3 min. 4 sek. Godnym zaznaczenia jest fakt, że ojciec zawodnika p. Alfred Triebling, lat 57, brał również udział w zawodach jako weteran sportu kolarskiego, przyszedł w doskonałej formie do mety, doganiając jednego z doskonałych zawodników p. Galika.

V-TY TURNIEJ TENNISOWY W JAŚLE.

O mistrzostwo Zachodniego Zagłębia Naftowego i nagrodę wędrowną — puhar srebrny (memorjał Wład. Steinhausa) urządza Autonomiczna Sekcja Tennisowa J. K. S. „Czarni" w Jaśle w dniach od 20 lipca do 1 sierpnia br. włącznie na własnych kortach ziemnych. — Zamknięcie listy zgłoszeń 26 lipca o godz. 18. We wszystkich konkurencjach nagrody w medalach oraz cenne dary honorowe.

—()—

KORPUŚNE ZAWODY STRZELECKIE. — W dniach 5 i 6 sierpnia b. r. odbędą się na strzelnicy Szkolnej im. gen. Zielińskiego na Woli Justowskiej „Korpuśne Zawody Strzeleckie". Strzelanie rozpoczuie się oddaniem strzału do tarczy honorowej przez Dowódcę Okręgu Korpusu p. gen. Wróblewskiego o godz. 8-mej dnia 5 sierpnia b. r. Ogłoszenie wyników zawodów i wręczenie nagród oraz dyplomów nastąpi w dniu 6 sierpnia b. r. o godz. 17-tej (t. j. 5-tej popoł.).

Na program strzelania składa się strzelanie dokładne i jednostkowe na 300 m. następnie na 200 m., oraz strzelanie z pistoletów. Udział biorą zespoły szeregowych i oficerskie.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.